

# GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 268. — We Wtorek dnia 15. Listopada 1836.

Uczeń gimnazjum Władysław Kościelski z Szarleja, powiatu Inowrocławskiego ozdobił się w nagrodę za to, iż w Czerwcu r. b. dwom tonącym synom kommissarza sprawiedliwości Brachvogel i sekretarza intendenty Weniger życie uratował, ustanowionym przez N. Pana w celu uznania tak szlachetnych czynów medalem pamiątki.

Poznań, d. 7. Listopada 1836.  
Naczelný Prezes Prowincyi Poznańskiej.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 12. Listopada.

N. Pan raczył cesarsko-austriackiemu General-Majorowi von Kauffmann dać order Orła czerwonego 2. kl. z gwiazdą.

JJ. KK. MM. W. Xięstwo Mecklenburg-Strelitz przybyli tu z Neu-Strelitz.

Z dnia 13. Listopada.

JO. Książę panujący Anhalt-Cöthen przybył tu z Cöthen.

### Wiadomości zagraniczne.

Francya.

O wypadkach w Strasburgu tak się Powołeczna gazeta szwajcarska wyraża:

Każdy szwajcar, tego wyjąwszy, który miał słuszne do tego powody, wiedział bardzo dobrze, że Ludwik Napoleon ciągle sobie układał plany, aby dynastya Ludwika Filipa z tronu zwalić, na czele powstania republikańskiego stanąć i używając za przykładem stryja swego bezrządu i zaburzenia za podstawę nowego tronu cesarskiego, na takowy wstąpić. Ludwik Napoleon sądził, że przeznaczeniem jego było dać światu w swojej osobie drugie wydanie wielkiego Cesarza, a radykalisci szwajcarscy nie przestawali go w zdaniu tém utwierdzać. Szwajcarscy mężowie wolności czcili swoje bóstwo w wnuku największego despoty. Przymilali mu się i dziwili. Na nim pokładali całą swą nadzieję pod względem tak upragnionego wstrząśnienia świata i pożaru europejskiego, który tak często podkładany zawsze w samym zarodzie przytłumiony został. W czasie wybuchłego w Lugdunie 1834 r. buntu dążył ów Napoleonowicz w towarzystwie swego mentora, Pułkownika Duefoura, z pospiechem pretendenta, obawiającego się, aby za późno nie przybył, z Thurgau do Genewy. Lecz zamach się nie udał. Buntowników pokonano, a Cesarz *in spe* powrócił skrycie do Arenenberga w Thurgau. Patent na tytularnego Kapitana artyleryi berneńskiej osładzał mu utratę tronu francuskiego. Ludwik Napoleon jest francuskim wygnanćem, a obowiązek i polityka



nakazywały zachowanie dobrego porozumienia między Szwajcaryą a Królem Francuzów i unikanie wszelkich urzędowych względów dla francuzkiego pretendenta tronu. Ale wtedy panowało jeszcze upodobanie w nadawaniu urzędów zbiegłym buntownikom, i przekonanie, które jeszcze dziś radykalistów naszych dumą napędza, że Ludwik Filip ulegnie z pewnością pod ciosami republikańców. Podczas gdy Król Francuzów rozciągał opiekuńczą rękę nad Związkiem szwajcarskim, grał jego mały współzawodnik, Ludwik Napoleon, w obozie Thunskim rolę, którego przedmiotem szyderstw wszystkich czyniła, radykalistów wyjąwszy, bo ci uważali w nim kotwicę ogólnej rzeczypospolitej i zamki na lodzie stawiali. Ludwik Napoleon byłby się mógł wstąpić Don Pedro albo Maryi Krystyny nieco odznaczyć. Mimo to wołał on taczęj pozostać w wojsku szwajcarskiem w oddaleniu od niebezpieczeństw; z Szwajcaryi bowiem owa wielka reforma świata wypłynąć miała. Aby uwagę na siebie zwrócić i zjednać sobie popularność u republikańców francuzkich i buntowników wszystkich narodów, darował raz Thurgauczykom parę miedzianych, inną raz mienić się autorem dzieła o sztuce wojkowej; później nareszcie rzekł się w pismach publicznych ręki Donny Maryi Portugalskiej, której mu ta nigdy nie ofiarowała. Już przed kilku laty miał udział w buncie przeciw Papieżowi, wywdzięczając mu się zapewne za przytułek, jaki rodzina Buonapartego w państwie Kościelnem znalazła. Podczas gdy brat jego padł ofiarą tego zbrodnictwa zamachu Ludwik ratował się ucieczką. Przecież go to rozumu nie nauczyło i sądził, że, czego jako prosty żołnierz w państwie Kościelnem nie dokazał, tego wdziawszy na siebie znany mundur swego stryja i wystąpiwszy jako wódz, z łatwością dokaże. Lecz terazniejsze wojsko francuzkie nie znajduje żadnego oroka w sukni i kapeluszu Napoleona. Wierne wojsko liniowe nie dało się złudzić maskom; ujęło ono wnuka Napoleona wraz z jego towarzyszami i zaprowadziło go do więzienia. Jeszcze trzy tygodnie nie upłynęły, jak Ludwik Napoleon był na obiedzie u Pana Nadsóltysa Javela, gdzie miał oświadczyć, że na przypadek wojny z Francją wzięłby dymissyą, gdyby nigdy przeciw swoim drogim ziomkom oręża nie podniósł. A jednak wtedy niezawodnie już myślał o swęj wyprawie do Strasburga, która, na przypadek szczęśliwego powodzenia byłaby za sobą okropną wojnę domową pociągnęła. Strasburg jest pierwszą i największą twierdzą francuzką z załogą 10,000 żołnierzy, a zbrojownia w tém miejscu zaopatrzona jest w działa, karabiny i inne potrzeby wojenne

dla 100,000 ludzi. Gdyby Ludwik Napoleon był miasto to zdobył, powstanie byłoby się lotem błyskawicy rozlało po Elzacyi, Bawaryi nadreńskiej i Szwajcaryi, i cała Europa byłaby się w wojnę uwikłała. Uważając wypadek ten z stanowiska do ojczyzny swojej przywiązanego Szwajcara, spostrzegamy w nim tylko dalszy ciąg nieszczęść, jakie radykalizm szwajcarski, podsycany przez stek ludzi z wszystkich narodów, przez wkrócenie Polaków, wyprawę sabaudzką, wypadek steinhözlowski i przez ostatnie zamierzone ale zniweczone plany w czasie strzelniczy lauszańskij i w Grächen zrządził. Wszystkie te nieprzyjacielskie demonstracye względem zagranicy są skutkiem przyjęcia, cierpienia, sprzyjania, dawania urzędów i prawa obywatelstwa niegodnym i niebezpiecznym cudzoziemcom. Niechaj się Szwajcarya pozbędzie tej trucizny i niech gwałtem wydrze tego darmożjada polipa z wnętrzości swoich, chociażby go też i zakrwawić miała. Wewnętrzne tylko przekonanie, że plany i zabiegi wychodźców Szwajcaryi upadek gotują, i boleść z zapatrywania się na to, jak ludzie ci słowami i pismami charakter narodowy psują i ciągle niesnaski między krajowymi rządami wzniecają, spowodowały związek bezpieczeństwa do podania władzy najwyższej w Bernie przełożen wględem dotychczasowego pobłażania wychodźcom. Związek ten nie myślał, że wypadek taki, jaki się w Strasburgu wydarzył, potwierdzi tak wczesnie jego obawy.

Z Paryża, dnia 5. Listopada.

Niespodziany powrót Pana Thiers do Paryża sprawił wielkie wrażenie po salonach dyplomatycznych i rozumieją powszechnie, że Pan Guizot z gabinetu wystąpi, a Pan Thiers miejsce jego obejmie. Listy z Lugdunu donoszą, iż Pan Thiers w Wenecyi pismo odebrał, którego treść tak ważną mu się być zdawała, iż natychmiast po odebraniu onego do Mediolanu się wybrał. Stamtąd puścił się niezwłocznie do Turynu, gdzie ku wieczorowi przybywszy paszportu swego przed porankiem dnia następnego odebrać nie mógł. Kazał więc Posta francuzkiego, Pana Rumigny, w nocy ze snu obudzić, aby paszport wzywany natychmiast mu został zwrócony i wyjechał potem do Lugdunu. Tam rozmówił się tylko z PP. Rivot i Sauzet; w towarzystwie tego ostatniego przybył do Paryża. — W ciągu dnia wczorajszego miał posłuchanie u Króla a potem konferencye z PP. Molé, Gérard i Dupin.

Journal général des Tribunaux zawiera następujące pismo prywatne z Strasburga: »Sledztwo w sprawie ostatnich zamieszek strazburskich idzie skorym postępem. Branie



się Xiecia Ludwika po aresztowaniu jest przyzwoite i pełne godności; odpowiedzi jego nikogo dotychczas nie skompromitowały. „Wiedziałem (powiadał) że stracony, gdyby zamiar mój na niczém spelił. Zawiedziono mię. Sądziłem, że Francya rządem swoim nie brzydzi i że ja wystąpiwszy w imieniu cesarstwa, armią i całą ludność około siebie zgromadzę.“ Pulkownik Vaudray stracił, jak się zdaje, otuchę wszelką. Młody oficer od artylleryi Laity miał wszystko wyznać, co mu tylko o tym spisku było wiadomem. Im dalej instrukcyja postępuje, tém bardziej zostaje skompromitowana znana pod nazwiskiem Lady Gordon Pani Bro. Zdaje się, że ona to główną była sprawczynią całej tej intrygi.“

Rząd ogłasza dzisiaj następujące telegraficzne depesze: „Bajonne dn. 1. Listopada o 7. godzinie wieczorem. Załoga Bilbay uczyniła d. 28. w wieczór wycieczkę; artyllerya Karolistów za nadejściem Espartery cofnęła się a wojsko wyszło naprzeciw niemu. Miasto jeszcze blokowane. Dnia 27go nie wiedziano w Madrycie, mimo rozlicznych dniem pierwrosiewanych pogłosek, nic z pewnością o działaniach Gomeza. Na doniesienie o zbliżaniu się jego, mieszkańcy Estremadury tłumami uchodzili. Wojsko cofnęło się do Badajoz.“

— „Bajonne, dnia 1. Listopada o 11. godzinie wieczorem. Donoszą, że Karoliści, odstupując od oblężenia miasta Bilbao, do Durango się cofają; d. 29. już nie było pod tém miastem żadnej artylleryi.“

Dziennik sporów obejmuje następujące pismo z Bajonne z dnia 31. Października: „Ostatnie wiadomości z Bilbao dochodzą do wieczora dn. 29. Dopóki niepogoda związki na morzu tamuje, odbieramy tu tylko karolistowskie nowiny. Stosownie do buletynu Pana Moregon, Podsekretarza wojny u Don Carlosa, dano w przeciągu poranku dn. 29. przeszło 900 wystrzałów do miasta. Oblężenie, uczyniwszy dn. 28. dzielną wycieczkę, zostali ze znaczną dla siebie stratą odparci. Buletyn ten przecieź wyraża, że oblężenie przewłoki doznaje, kiedy większa część wojska naprzeciw Esparterze ciągnie, przybywającemu miastu na odsiecz. Espartero stanął d. 28. w nocy w pobliżu Orduny. Bezzasadną była wiadomość, że Karoliści d. 27. twierdze Begono i Saint Augustin opanowali; owszem cytadelle te tak dzielnym i dobrze utrzymywanym ogniem nieprzyjacielowi odpowiadały, iż dnia 27. wieczorem już przeszło 400 rannych do Zornory i Durango zawieziono. Aż do wieczora d. 28. ani jedno zewnętrzne dzieło nie było w ręku Karolistów.“ — Messenger wyraża: „Dnia 29. zrana wyruszył Espartero

z Peny do Orbuny. Karoliści, zoczywszy go, natychmiast oblężenia odstąpili i w wielkim nieładzie się cofnęli, tak dalece iż 7 dział wielkiego kalibru zostawili, które Krystyniści w tryumfie do Bilbao sprowadzili. Miasto przez oblężenie mocno ucierpiało. Przeszło 4000 kul rzucono do niego, ale gorliwość, męstwo i poświęcenie się mieszkańców niczém zachwiać się nie dały.“

Z dnia 6. Listopada.

Pod względem cofnięcia blokady miasta Bilbao nie mamy jeszcze dostatecznej pewności. Niektóre dzienniki Bajonńskie twierdzą, że Karoliści ciągle jeszcze miasto to oblegają; podówczas kiedy inne gazety trwają w zapewnieniu swoim, że cały korpus oblegający do Durango się cofnął. Stratę Karolistów pod murami Bilbay podają (zapewne przesadnie) na 1500 do 2000 ludzi.

*H i s z p a n i a.*

Z Madrytu, d. 27. Października.

Czytamy w Eco del Commerce: W nocy zd. 15. na 16. schwycili Karoliści w jednej karczmie gońców gabinetowych Juana Clerigo de las Mozas i Domingo Roę, jadących z depeszami do ministra wojny, i rozstrzelali ich. Pierwszemu z nich, mającemu długą brodę, oberznęli powstańcy górną wargę.

Tenże sam dziennik donosi: Głoszono wczoraj wieczorem, że w okolicy Pampelony bitwę stoczono, i że Karoliści utracili Pułkownika, oficera inżynierów i kilku żołnierzy. Dodano jeszcze, że tylko przybycie Generała Lebeau ochroniło ich od daleko większej straty, gdy spostrzegłszy wojsko Generała francuzkiego w ucieczce ocalenia zaraz szukali.

Espanol umieścił następujące pismo z Salentu (w Katalonii) z d. 13. Paźdz.: Wczoraj przybyła tu brygada walecznego Aspiroza w towarzystwie jednego zbiegłego oficera Karolistoskiego. — Tworzą tu cztery dywizyi, każda po 6000 ludzi, dla czterech prowincyi dawniejszego General-Kapitanatu Katalońskiego. — Aspiroz wyjechał stąd do Ignaldy. Wiele rodzin z tego miasta i okolicy wynosi się do Barcelony. — Oczekujemy dziś gońca, którego już od czterech dni niewiada.

Piszą z Teruelu pod d. 21. Października: W tej chwili dowiadujemy się o nieszczęściu, jakie jeden oddział wojska naszego spotkało. Dla przewiezienia soli będącej w żupie solnej w mieście Arcos, wysłano tamże 150 ochotników estremadurskich. Napadło na nich 300 Karolistów, którzy 80 owych ochotników w niewolę zabrali i zaraz rozstrzelali.

W prowincyi Cuençe utworzono Kompanie gwardyi narodowej ruchomej po 60 ludzie; ci



przebiegają kraj w różnych kierunkach i na poruszenia nieprzyjaciół bacznie mają oko.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 2. Listopada.

Wykonanie przysięgi N. Cesarzowi jako W. Xęciu siedmiogrodzkiemu miało nastąpić dn. 31. Październ. w Klausenburgu. J. C. K. Mość Arcyksiążę Ferdynand Este przyjmie przysięgę w imieniu Cesarza. Około połowy Listopada jest on tu spodziewany a potem, jak słychać, uda się przez Lwów do Petersburga.

Nadeszła tu wiadomość, że Kieźna Berry znową szczęśliwie powiła córkę.

Cholera ustała w całej Lombardyi. Wogóle umarło na nią około 30,000 ludzi.

T u r c y a.

Z umieszczonego w Times pisma z Konstantynopola z d. 12. Października wynika, że nieprzerwanym usiłowaniam Posła rosyjskiego u W. Porty, Pana Buteniew, nareszcie się udało, skłonić Portę do wysłania często już wspomnianego przywódcy Czerkiesów, Sefer Bej, na wygnanie do Philippopolis. Tenże korespondent dowiedział się, iż Posel rosyjski gorzko się w dywanie żalił na postępowanie awanturników angielskich pod względem zbuntowanych Czerkiesów, że mu wszelako oświadczone, iż rząd angielski sam nawet w tych zabiegach ma udział. Dwa okręty angielskie, zabezpieczone w Lloyds przeciw wszelkim przypadkom na morzu Czarném, stały na Bosforze w zamiarze puszczania się do brzegów czerkieskich.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ponieważ dokument hypoteczny podług którego na mocy kontraktu z dnia 22. Listopada 1821. r. jako też rozrządzenia z dnia 30. Grudnia 1826. roku resztująca summa kupna w ilości 500 Tal. na nieruchomości w Unrugowie pod Nr. 154. sytuowanej pod Rubr. III. Nr. 2. zapisana, a przez małżonków Szulców lekarzowi Vechnerowi wypłacić się mająca zaginęła, zatem się takowy celem wymazania niniejszym publicznie wypowiada.

Wszyscy więc ci, którzyby do wymazań się mającego kapitału jako też do wystawionego nań dokumentu jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub też inne papiery posiadający, pretensye mieć mniemali, zapożyczają się niniejszym, ażeby się w terminie na

dzień 24. Lutego 1837.

zrana o godzinie 10tej przed południem w lokalu Sądu tutejszego przed Panem Referend. Engelhardt wyznaczonym stawili, inaczej bowiem prekluzya ich jakichkolwiek bądź pretensyów wyrzeczona, im wieczne milczenie nakazanem i rzeczony dokument hypoteczny

za nieeksystujący uważanym, kapitał zaś sam w księdze hypotecznej wymazanym zostanie.

Wolsztyn, dnia 5. Września 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

### DONIESIENIE.

Jaśnie Wielmożny Naczelný Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego zezwolił na utworzenie związku kominiarskiego w departamentach Król. Regencyi Poznańskiej i Bydgoskiej, celem wykształcenia uczniów i czeladzi, równie jak wzajemnego wspierania członków towarzystwa, ułożone statuta reskryptem swoim z dnia 13. Września r. b. potwierdziwszy.

Jako władza dozorcza nad tym utworzyć się mającym związkiem, wszystkich wzywamy kominiarzy którzy do związku przystąpić pragną, ażeby w tym celu piśmiennie albo osobiście do nas się zgłosili. Majstrowie ci, którzy już dawniej do towarzystwa należeli i po odstąpieniu onegoż do związku prowincyalnego teraz przystąpić zechcą, żadnych wstępnych pieniędzy opłacać nie będą, każdy zaś inny majster 8 talarów płacić obowiązany.

Bieżące składki w przeciągu dwóch lat 25 srebrników, a kosza przy wyzwoleniu ucznia, 6 tal. wynosić będą.

Poznań, dnia 2. Listopada 1836.

M a g i s t r a t.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 12. Listopada 1836.	Papiera-	Gotowi-
	mi	zną
Oblię długu państwa . . .	101½	101½
Oblię bankowe aż do włączenia lit. H. . . . .	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .	—	101½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . .	103½	—
Wachodnio-Pruskie . . . .	102½	101½
Szaskie . . . . .	106½	—

### Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 9. Listopada 1836.

	Tal.	gr.	set.	do	Tal.	gr.	set.
Pszenvica . . . . .	I	10	6	—	I	12	6
Żyto . . . . .	—	21	—	—	—	22	6
Jęczmień . . . . .	—	16	6	—	—	17	6
Owies . . . . .	—	13	—	—	—	14	6
Tatarka . . . . .	—	18	6	—	—	19	6
Groch . . . . .	—	22	6	—	—	27	6
Ziemiaki . . . . .	—	9	—	—	—	11	6
Siana cennar á 110 ff. . . . .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa á 1200 ff. . . . .	3	—	—	—	3	5	—